Rok IV. Nr. 163 (912) Wilno, Czwartek 21 lipca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Wycieczka Polaków amerykańskich w Warszawie.

Wczoraj o godz. 9-ej min. 10 przybyła do Warszawy wycieczka Polaków amerykańskich zorganizowana przez Złączone Komitety imienia Józefa Piłsudskiego. Punktualnie o wspomnianej wyżej godzinie na dworzec główny zajechały trzy pociągi, wiozące 900 uczestników wycieczki bezpośrednio z Gdańska.

Już przed przyjściem pociągów na peron, udekorowany flagami o barwach narodowych, zgromadzili się przedstawiciele rządu z ministrem Czechowiczem, władz wojskowych z dowódcą O. K. gen. Wróblewskim, władz miejskich z prezydentem Słomińskim i prezesem Rady Miejskiej Jaworskim na czele, członkowie komitetu przyjęcia in corpore, przedstawiciele prasy i t. d. Przybyli ponadto szef kancelarji cywilnej Prezydenta Dzięciołowski, główny komendant Policji Państwowej pułk. Malesżewski, komisarz rządu na m. Warszawę Jaroszewicz, liczni posłowie i senatorowie z wicemarszałkiem Woźnickim i członkiem komitetu przyjęcia pos. Polakiewiczem na czele, wreszcie członkowie rodzin, przybywających z za oceanu rodaków. W chwili gdy pociągi zatrzymały się na dworcu, orkiestra 36 p. p. odegrała kolejno hymn polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zaś kompanje honorowe 36 p. p. oraz Związku Strzeleckiego sprezentowały broń.

Przy dźwiękach odegranej następnie przez orkiestrę „Pierwszej Brygady" uczestnicy wycieczki opuścili pociągi, witani okrzykami przez zgromadzoną na peronie publiczność.

Przewodniczący wycieczki Tomasz Siemiradzki przeszedł przed frontem prezentujących broń kompanij, udając się do miejsca, gdzie czekali go zgromadzeni dostojnicy państwowi i przedstawiciele miasta.

Powitanie miało niezmiernie serdeczny charakter. W chwilę potem, gdy uczestnicy wycieczki opuszczali dworzec, zgromadzona przed dworcem publiczność zgotowała im powtórnie owację.

O godz. 12 w południe uczestnicy wycieczki Polaków z Ameryki zgromadzili się przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Po krótkiem przemówieniu, wygłoszonem przez prezesa Złączonych Komitetów im. Józefa Piłsudskiego, prof. Siemiradzkiego, w którem oddał imieniem wychodźtwa polskiego w Ameryce hołd prochom Nieznanego Żołnierza, jako symbolowi walk o niepodległość Ojczyzny, delegacja wycieczki złożyła wspaniały wieniec przybrany barwami narodowemi. Następnie udano się do katedry.

U wejścia powitali uczestników wycieczki członkowie Komitetu Uczczenia Pamięci Prezydenta Narutowicza, poczem udano się do podziemi katedry do krypty mieszczącej trumnę ze zwłokami pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. U stóp tej trumny złożono wieniec z białoczerwonych róż.

O godz. 1 min. 30 popoł. prezes Złączonych Komitetów im. Józefa Piłsudskiego, a przewodniczący przybyłej do Warszawy wycieczki Polaków amerykańskich, prof. Siemiradzki przyjął przedstawicieli prasy stołecznej oraz przedstawiciela PAT, którym udzielił krótkiego wywiadu.

Na wstępie prof. Siemiradzki kilka słów poświęcił swym osobistym przeżyciom od roku 1890, kiedy po wyjściu z cytadeli warszawskiej wyjechał do Ameryki.

Z chwilą wybuchu wojny europejskiej bierze żywy udział w akcji prowadzonej przez Komitet Obrony Narodowej, a mającej na celu współdziałanie z Legjonami Piłsudskiego. W maju 1925 roku powstaje organizacja pod nazwą: Złączone Komitety im. Józefa Piłsudskiego, której do ostatniej chwili jest prezesem. Organizacja ta połączyła w sobie istniejące już przedtem w różnych ośrodkach komitety.

W tem miejscu prezes Siemiradzki z mocą podkreśla, iż organizacja, której jest prezesem, nie jest partją polityczną i żadnych partyjnych celów nie ma w programie. Jednoczy ona w sobie ludzi, głeboko miłujących swą polską ojczyznę, mających głęboką cześć dla twórcy jej niepodległości Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz reprezentujących kierunek postępowy. „Wszystkich nas łączy tylko miłość Ojczyzny, do której jako pielgrzymi, aby uderzyć czołem, przybyliśmy. Przybyliśmy również, aby oddać hołd i cześć Jej wielkiemu obywatelowi Marszałkowi Piłsudskiemu".

Nastepnie prof. Siemiradzki pokazał przedstawicielom prasy honorową szablę, jaką uczestnicy wycieczki przywieźli w darze Marszałkowi Piłsudskiemu. Szabla ta, wykonana przez majora Felsztyńskiego, cała w stylu empire, posiada szczerozłotą gardę. Po jednej stronie nasady klingi widnieje w złocie wykonana odznaka I-szej Brygady, po drugiej zaś stronie — odznaka oficerskiej szkoły Związku Strzeleckiego t. zw. „parasol". Na klindze umieszczonej w srebrnej pochwie widnieje napis: „Odnowicielowi Polski — Złączone Komitety im. Józefa Piłsudskiego w Ameryce". Szabla umieszczona jest w odpowiednim futerale z inicjałami Marszałka na wierzchu. Prof. Siemiradzki zaznaczył, iż szablę tę złożą w darze uczestnicy wycieczki Marszałkowi na audjencji w Belwederze.

O godz. 4-ej popołudniu uczestnicy wycieczki zebrali się w Alei 3-go Maja, skąd pochodem udali się do Belwederu i zostali przyjęci przez Marszałka Piłsudskiego. W imieniu uczestników wycieczki do Marszałka pierwszy przemówił przewodniczący zjednoczonych komitetów im. Józefa Piłsudskiego w Ameryce prof Siemiradzki.

Pełnym wzruszenia głosem i w wyrazach nacechowanych głęboką miłością i czcią prof. Siemiradzki oddał hołd pierwszemu Marszałkowi Polski, jako twórcy jej niepodległości. Ofiarowując złotą szablę Marszałkowi prof. Siemiradzki zaznaczył, że Polacy amerykańscy czynią to, aby mógł tej niepodległości bronić, a więc szabla ta jest niejako symbolem tendencyj pokojowych Polski, symbolem pokoju. Kończąc prof. Siemiradzki prosił Marszałka, aby szabli nadał nazwę „Małej Uliny".

Przyjmując dar Marszałek w krótkich słowach podziękował uczestnikom wycieczki i jej przewodniczącemu, oraz wyraził zgodę na proponowaną nazwę dla szabli. Zkolei do Marszałkowej Piłsudskiej przemawiała imieniem pań ze Zjednoczonych Komitetów p. Bronisława Wołyniec z Nowego Yorku, witając Marszałkową w imieniu Polek matek. W końcu do Pana Marszałka zwrócił się z krótkiem przemówieniem red. Błażewicz z Nowego Yorku, prosząc, aby raczył przyjąć odznakę honorową członka wycieczki.

Przyjmując odznakę z rąk red. Błażewicza Marszałek jeszcze raz złożył podziękowanie na jego ręce, poczem zaprosił wszystkich uczestników wycieczki do swych apartamentów, gdzie ich podejmował herbatą.

Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż!

Po zajściach w Wiedniu

Dalsze aresztowania komunistów.

WIEDEŃ 20.VII. (Pat.) Policja aresztowała tu pewną ilość komunistów zagranicznych, pochodzących głównie z Bałkanów.

Oświadczenie min. Benesza.

PRAGA, (Pat.). Jak podaje „Bohemja" dzisiaj minister Benesz oświadczył w rozmowie z redaktorem tego pisma, że ocenia sytuację w Wiedniu spokojnie i nie żywi żadnych obaw. Co do koncentracji wojsk czechosłowackich i ewentualnego wkroczenia celem obrony ludności czechosłowackiej w Wiedniu oświadczył minister, że wiadomość ta pozbawiona jest zupełnie podstaw.

Protest Włoch.

RZYM, (Pat.). Dzisiejszy „Mattino" podaje wiadomość nieogłoszoną w innych pismach, a powtarzającą informacje „Vossische Ztg." o proteście wniesionym przez posła włoskiego w Wiedniu przeciwko utworzeniu w Austrji straży obywatelskiej, liczącej dwa tysiące ludzi, jako instytucji sprzeciwiającej się traktatowi w St. Germain, „Mattino" komentując tę wiadomość traktuje ją jako prawdziwą.

Pogrzeb ofiar.

WIEDEŃ, 20-VII. (Pat). Panuje tu zupełny spokój. Pogrzeb ofiar odbył się dziś o godz. 2-ej popołudniu.

Ilość ofiar rozruchów.

BERLIN, 20-VII. (Pat). Jak donosi biuro Wolffa z Wiednia ilość zabitych podczas walk wzrosła obecnie do 100 osób, ogólna liczba rannych wynosi około 1000 osób.

Stanowisko Seipla wobec socjalistów.

BERLIN, (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych kancl. Seipel przyjął delegację partji socjalno-demokratycznej, która przedłożyła kanclerzowi uchwały wczorajszej konferencji mężów zaufania socjalistów.

Według informacyj korespondenta biura Wolffa otrzymanych z kół zbliżonych do rządu austrjackiego kancl. Seipel miał delegacji odpowiedzieć, że w chwili obecnej najpilniejszem zadaniem jest uczynienie wszystkiego, aby zapobiec powtórzeniu się krwawych zajść. Pozatem kanclerz Seipel miał oświadczyć, że prawo uchwalenia zarządzeń, dotyczących bezpieczeństwa publicznego, przysługuje wyłącznie parlamentowi i że socjaliści ze swemi wnioskami muszą się zwrócić do parlamentu.

Następnie kanclerz Seipel zaprotestował energicznie przeciwko zrzucaniu z siebie odpowiedzialności za krwawe wypadki na policję i organy publiczne, oświadczając, że przedewszystkiem należy przywrócić komunikację kolejową, aby umożliwić parlamentowi jego zebranie się i podjęcie obrad.

Zaprzeczenie o zamierzonej konferencji dyplomatów w Wiedniu.

WARSZAWA. (Pat.). Poselstwo austrjackie w Warszawie przesłało P. A. T. następujący komunikat austrjackiego związkowego biura prasowego:

W związku z wiadomościami o konferencji dyplomatów w poselstwie czechosłowackiem w Wiedniu węgierski charge d' affaires w Wiedniu zwrócił się do „Politische Korrespondenz" z prośbą o stwierdzenie, że on o żadnej takiej konferencji nic nie słyszał, ani też nie odwiedzał posła czechosłowackiego p. Vavreczki i że powyższa wiadomość, o ile dotyczy ona poselstwa węgierskiego, jest całkowicie zmyślona.

Zniesienie przymusu paszportowego.

LONDYN. 20.VII. (Pat.) Z dniem 1 sierpnia r. b. zostanie zniesiony przymus paszportów w komunikacji między Anglją a Austrją.

Odpowiedź Niemiec na zarzuty belgijskiego min. wojny.

BERLIN. 20.VII. (Pat). Biuro Wolffa ogłasza dziś oficjalny tekst memorandum belgijskiego w sprawie Reichswehry oraz odpowiedzi rządu niemieckiego na zarzuty zawarte zarówno w samem memorandum, jak i w mowie belgijskiego ministra spraw wojskowych hr. de Brocquevillea. Tekst oficjalny zgodny jest z umieszczonem już wczoraj półurzędowem streszczeniem i kończy się oświadczeniem, że wszelkie zarzuty i informacje, na których de Brocqueville się opiera, pozbawione są wszelkich podstaw. Rząd niemiecki wyraża w swej nocie ubolewanie że jedno z państw locarneńskich podniosło tak ciężkie oskarżenie przeciwko rozbrojonym całkowicie Niemcom.

Belgja podtrzymuje zarzuty.

BERLIN, 20.VII. (Pat). Agencja „Telegraphen Union" donosi z Brukseli, iż rząd belgijski w dniu wczorajszym wręczył posłowi niemieckiemu v. Koellerowi odpowiedź na drugą notę niemiecką.

W odpowiedzi tej rząd belgijski protestuje przeciwko zarzutowi, jakoby Belgja odstąpić miała od polityki locarneńskiej, a zarazem zapewnia, że źródła, z których minister spraw wojskowych de Brocqueville czerpał swe informacje o Reichswehrze są zupełnie miarodajne. De Brocqueville w dalszym ciągu podtrzymuje wszystkie swe twierdzenia, dotyczące przytoczonych przez niego cyfr o zwolnieniach i zaciągach w Reichswehrze. Oświadczenie rządu belgijskiego odnosiło się do uchwały Konferencji Ambasadorów z dnia 15-go lutego 1925 roku. De Brocqueville podtrzymuje stanowczo swe twierdzenie, że niemiecki budżet wojskowy przewyższał znacznie wydatki przewidziane na utrzymanie 100 tys. armji i w porównaniu z budżetem wojskowym 1913 roku wydatki obecne na wojsko znacznie wzrosły. Oświadczenie de Brocquevilla o mowie posła Roeneburga było oparte na informacjach prasy niemieckiej. Berlińskie koła dyplomatyczne, zdaniem „Telegraphen Union", wyrażają zdziwienie, że rząd belgijski opublikował swą odpowiedź w dziennikach brukselskich, tembardziej, że rząd niemiecki w lojalny sposób zobowiązał się do nieopublikowania w dziennikach niemieckich wymiany not z rządem brukselskim.

Z ZAGRANICY.

Przyjazd Chamberlaina do Berlina.

BERLIN, (Pat.). Cała prasa berlińska podaje za „Daily Telegraph" wiadomość, że jest rzeczą bardzo prawdopodobną choć jeszcze niezupełnie pewną, że Chamberlain odwiedzi na jesieni ministra Stresemanna przed udaniem się na posiedzenie Rady Ligi. Do wiadomości tej dodaje „Berliner Boersen Kurier" komentarz z niemieckich kół urzędowych, w którym wskazuje, że w berlińskich kołach urzędowych dotychczas nic konkretnego o zamierzonej wizycie Chamberlaina w Berlinie nie wiadomo.

Chamberlain miał oświadczyć niedawno w Izbie Gmin, że ma zamiar odwiedzić Berlin. Oświadczenie to zrozumiane jednak zostało w Berlinie w ten sposób, że Chamberlain pragnie zaczekać do jakiegoś specjalnego powodu, jak np. do wyznaczenia posiedzenia Rady Ligi w Berlinie, ażeby przy tej okazji złożyć wizytę ministrom niemieckim.

P. Bokanowski



francuski minister przemysłu i handlu o polskiem nazwisku złożył ostatnio parlamentowi szereg ważnych umów gospodarczych, wśród których prowizoryczna umowa handlowa z Niemcami już uzyskała aprobatę parlamentu.
(„L'Ere Nouvelle").

Z całej Polski.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Groźny pożar.

Wieś Jasienie pod Tłuszczem nawiedzona została onegdaj przez groźny pożar.

Około godz. 10 rano wieś zamieniła się w wielkie morze ognia. Mimo ratunku niesionego przez wszystkich mieszkańców i przybyłą na miejsce pożaru straż ogniową, pastwą płomieni padło 18 gospodarstw, z których 3 tylko spłonęły częściowo, reszta zaś została całkowicie przez ogień strawiona.

Pożar powstał od iskier, do bywających się z kuźni.

Podczas pożaru nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

Audjencja.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj o godz. 6 wiecz. kolejno w prezydjum Rady Ministrów pp. Dobruckiego i Miedzińskiego.

Wyjazd min. Patka.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Patek, przebywający obecnie, jak wiadomo, w Warszawie powraca w nadchodzącą sobotę do Moskwy z odnośnemi instrukcjami rządu polskiego.

Wczorajsze „*Słowo*" zrobiło szczególny zarzut grupie radnych miejskich, wybranych z listy nr. 10, zarzut... współdziałania z P. P. S.

Współpracę tę zapowiedzieliśmy już oddawna, uważając, że jest ona niezbędnym warunkiem uzdrowienia stosunków w naszej Radzie Miejskiej.

„*Słowo*" uważa inaczej, mówiąc: „Należy życzyć Wilnu, aby nowy prezydent był obrany nie za poparciem socjalistów, lecz wbrew nim. *Dobro* miasta na tem *dobrze* wyjdzie".

Doprawdy nie wiemy, dlaczego taka powódź wszelakiego *dobra* ma spłynąć na miasto wrazie walki za wszelką cenę z P. P. S.

Z przeproszeniem p. redaktora „Słowa"... Mamy wrażenie, że grupa radnych dwunastki inaczej patrzy na te sprawy.

O ostatnich wyborach wiceprezydenta miasta „*Słowo*" pisało:

„Na wice-prezydenta obrany został radny Witold Czyż głosami P.P.S., Sanacji, Bundu oraz komunistów". To nieprawda, szanowni panowie. Ustalmy fakty. Lista Nr. 2 to 9 głosów, Nr. 10—5 głosów, Bund—3 gł. Nr. 15—5 gł., razem 22 głosy. Radny Czyż otrzymał 25 głosów. Oprócz czterech wymienionych grup musiał więc otrzymać jeszcze trzy lub cztery głosy. Jakoż *otrzymał głosy radnych 12-ki.*

„*Kurjer Wileński*" pisał tego dnia:

„Na Witolda Czyża oddali głosy: P.P.S., demokraci, *trzech bezpartyjnych*, niezależni i Bund, co tworzy 25 głosów".

„Słowo" temu twierdzeniu nie zaprzeczyło.

Jak widzimy grupa radnych dwunastki nie podziela poglądów p. redaktora „Słowa".

Pytanie więc, czyją opinję w naszem mieście reprezentuje „*Słowo*"?

Min. Dobrucki przeprowadza inspekcje obozów letnich.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Minister oświaty p. Dobrucki udaje się 21 b. m. w podróż inspekcyjną na Suwalszczyznę i Grodzieńszczyznę celem dokonania inspekcji obozów letnich młodzieży szkolnej jak również hufców harcerskich.

Urlop wice-ministra Góry.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W.-minister Skarbu p. Góra wyjechał na dwutygodniowy urlop. Zastępstwo jego objął dyrektor Departamentu Budżetowego dr. Grodziński.

Jak wiadomo, dr. Grodziński jest z pewnych stron wysuwany jako kandydat na sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu.

Mrzonki o bolszewickich odszkodowaniach majątkowych.

Niezwykłą, jak na nasze spokojne miasto, sensację wywołał przed niedawnym czasem przyjazd do Wilna jednego z warszawskich adwokatów, który miał zorganizować tutaj gremjalne wystąpienie tych wszystkich, którzy w jakikolwiek bądź sposób zostali pokrzywdzeni na majątku przez bolszewików. A że pokrzywdzonych jest u nas niemało więc zebrania te miały znaczną frekwencję. Posypały się więc zgłoszenia, podpisy etc., etc., z drugiej zaś strony obietnice, a wszystko przygwożdżone stanowczem twierdzeniem o „najzupełniejszym sukcesie" rozpoczętej akcji. Zapewnienia te wzbudziły ogromne, lecz jakże fantastyczne nadzieje.

Piszący te słowa zna pewną rodzinę, która a conto owych sum, w niedalekiej przyszłości mających wrócić do swych prawowitych właścicieli, snuła najrozmaitsze projekty, tak, że doszło nawet do „wojny domowej" (na szczęście bez rozlewu krwi), gdyż plany poszczególnych członków rodziny ze sobą się nie zgadzały: ojciec rodziny pieniądze oddawał na procent, mama jechała „do wód", a córeczka kupowała willę...

Ale to są wesołe tylko strony obrazu.

Poważnie jednak rzecz biorąc, sprawa przedstawia się nieco smutniej.

Poniżej podajemy fachową opinję w tej sprawie wybitnego prawnika senatora mec. *Bronisława Krzyżanowskiego*, który w tej materji tak powiada:

„Akcję rozpoczętą przez naszych ziemian, a prowadzoną przez paru adwokatów warszawskich, uważam za całkiem dziś nierealną. Majątki, o które inicjatorom chodzi, są dziś własnością „ogólną" rad robotniczo-włościańskich i nikt ich prywatnym właścicielom—emigrantom, a więc według ustaw sowieckich przeciwnikom obecnego ustroju w Rosji, zwracać nie myśli i nie ma zamiaru. Jest więc to tylko najzwyklejsze „kiwanie palcem w bucie" i tyle.

Rzecz przedstawiałaby się inaczej, gdyby się zmienił ustrój w Rosji bolszewickiej i do władzy powrócił znowu car. Wtedy kto wie, czyby owa akcja nie odniosła pożądanego skutku. Owa dawność dziesięcioletnia nie ma żadnego znaczenia, jak nie ma znaczenia czas, który upłynął, dajmy na to, od zagrabienia majątków powstańców polskich przez rząd rosyjski w okresie popowstaniowym.

Wiemy wszak dobrze, że majątki takie są dziś zwracane prawym dziedzicom ich właścicieli i o dawności nikt nawet nie wspomina. Wystarczy tylko, że majątki zostały bezprawnie zabrane i są ich prawi właściciele. A że odbywa się to na mocy odpowiedniej ustawy, przez rząd polski wydanej, może się tak stać i z majątkami omawianemi. Wystarczy tylko dobra wola w tym względzie ewentualnych przyszłych władców rosyjskich.

Więc jeszcze raz podkreślam, że w pozytywne rezultaty tej akcji nie wierzę, jak nie uwierzy zresztą w to każdy, zdrowo myślący, człowiek".

Do tej opinji wybitnego prawnika wileńskiego nic do dodania nie mamy. *jot.*

Z Litwy Kowieńskiej.

Litwini nie puszczą prof. Herbaczewskiego na Litwę?

KOWNO, 20.VII. (Ate). Organ Valdemarasa „Lietuvis" zaprzecza pogłoskom o rzekomych rokowaniach między Polską a Litwą.

Dziennik oświadcza, że **rząd litewski nie odrzuca ewentualności rokowań z Polską, lecz uzależnia je od przyjęcia za podstawę żądań litewskich**. Co się tyczy wizyty prof. Herbaczewskiego, to dziennik oświadcza, **że wizyta odbyła się bez zgody rządu litewskiego i wyraża wątpliwość, czy wobec tego możliwy będzie powrót prof. Herbaczewskiego na Litwę.**

Francuski gen. Le Rond—w Kownie.

KOWNO, 20.VII. (Tel. wł.) Dnia 19.VII do Kowna przybył francuski gen. Le Rond.

Przybyły złożył wizyty premjerowi Valdemarasowi oraz szefowi sztabu gen. Daukantasowi, poczem wyjechał na odpoczynek do Połągi.

Gen. Le Rond zabawi w Litwie tydzień.

Aresztowanie rzekomego szpiega.

RYGA, 20.VII (Ate.) Litewska Agencja Telegraficzna ogłasza komunikat o aresztowaniu niejakiego Greczki pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Oprócz Greczki aresztowane zostały dwie osoby. Przy wszystkich znaleziono sfałszowane paszporty litewskie.

„Rigasche Rundschau" donosi, że Greczka swego czasu skazany był na karę śmierci, lecz został wydany Polsce podczas wymiany więźniów.

Greczka i dwaj jego towarzysze zostali oddani pod sąd wojenny.

Emigracja litewska.

KOWNO, 20.VII. (ATE). Ministerstwo Spraw Wewn. ogłasza, iż emigracja do Brazylji wyniosła w ub. r. 16 tys. ludzi.

Rząd wysyła na miejsce komisję dla zbadania położenia osadników litewskich w Brazylji.

Stan pogody w Kownie.

KOWNO, 20.VII (Tel. wł.) Dzisiaj t. j. 20-go lipca w Kownie temperatura wahała się pomiędzy 18 i 20° C.

Pogoda w całej Litwie pochmurna, w Kownie wypadł krótki ale silny deszcz.

Smierć króla Rumunji.

BUKARESZT, 20.VII (Pat). Król Ferdynand zmarł w nocy w Sinaya. Rada Regencyjna rozpoczęła swą działalność.

Ostatnie chwile.

BUKARESZT, 20.VII (Pat). Stan zdrowia króla, który w ostatnich dniach pogorszył się znacznie, wczoraj wieczorem uległ dalszemu gwałtownemu pogorszeniu. Około północy król przyjął ostatnie Sakramenty. Dziś o godz. 2 min. 30 rano nastąpił zgon.

Dzienniki dzisiejsze ukazały się w żałobnych obwódkach. W kraju i stolicy panuje całkowity spokój. Miasto przybrało żałobę. Dziś o godz. 8-ej rano Rada Ministrów zebrała się w celu omówienia uroczystości pogrzebowych.

Zaprzysiężenie Regencji i wojska.

BUKARESZT, 20.VII (Pat) Prof. Ninowicz zabalsamuje ciało króla, które będzie wieczorem przewiezione do Bukaresztu. Dziś popołudniu zbiorą się w Bukareszcie obie Izby w celu odebrania przysięgi od Regencji. Wszystkie garnizony złożą w dniu dzisiejszym przysięgę na wierność królowi Michałowi.

Pogrzeb ma się odbyć w piątek.

Kondolencje charge d'affaires w Berlinie.

BERLIN, 20.VII (Pat). Charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie p. radca Morawski wobec wiadomości o zgonie króla rumuńskiego złożył dzisiaj kondolencje w poselstwie rumuńskiem w Berlinie.

Policja winowajczynią wypadków.

WIEDEŃ, 20-VII. (Pat). Na konferencji prasowej odbytej w ratuszu odczytano oświadczenie burmistrza Seitza, w którem powiedziano, że powodem smutnych zajść wiedeńskich nie był ani zagraniczny spisek, ani też zgóry uplanowany zamach reakcji.

To, co się wydarzyło w piątek, było wybuchem namiętności wywołanym bezwzględnem postępowaniem policji. W Wiedniu, jak w każdem wielkiem mieście istnieją elementy, które w takich okolicznościach wypływają na powierzchnię i popełniają czyny, które zorganizowani robotnicy jak najostrzej potępiają. Agitacja komunistyczna nie odniosła żadnego skutku w Wiedniu.

Dyscyplina i rozwaga robotników upoważnia do nadziei, że tego rodzaju tragiczne zajścia więcej się nie powtórzą.

Rząd nie wie kto uzbroił policję miejską.

WIEDEŃ. 20 VII. (Pat). Dzisiaj wieczorem pojawił się komunikat urzędowy, stwierdzający, że powołana przez burmistrza policja miejska funkcjonować będzie tylko do czasu, aż nastąpi uspokojenie.

Co do uzbrojenia policji miejskiej, stwierdza komunikat, że urzędowi kanclerskiemu nie jest wiadomem skąd policja otrzymała broń.

Przed przyjazdem gości amerykańskich.

Ostatecznie ustalone zostało, że wycieczka Zjednoczonych Towarzystw im. Piłsudskiego z Ameryki, w liczbie ok. 300 osób przybędzie do Wilna we wtorek 26 b. m.

Wczoraj w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu przyjęcia gości.

Ustalony został w ogólnych zarysach program pobytu drogich gości w Wilnie i podzielono prace organizacyjne między poszczególne osoby. Do prezydjum honorowego postanowiono prosić X. Biskupa Bandurskiego, p. wojewodę Raczkiewicza, gen. Burhardt-Bukackiego, oraz prezydenta miasta. Prezydjum komitetu wykonawczego stanowią pp.: sędzia Jan Piłsudski (przewodniczący), mec. Witold Abramowicz (wiceprzewodniczący) i red. Wścieklica (sekretarz).

Program przyjęcia przewiduje m. in. raut w pierwszym dniu pobytu gości, oraz wycieczkę do Werek w drugim dniu.

Wyjazd nastąpi w środę 27 b. m.

Projekt nowego kalendarza.

Polak autorem projektu.

BERLIN, 21.VII. (Pat) Popularny dziennik berliński „8-Uhr Abendblatt" zwraca uwagę w korespondencji z Genewy na oryginalny projekt reformy kalendarza zgłoszony w komisji kalendarzowej Ligi Narodów, którego autorem ma być Polak, p. Grzywiński z Krakowa.

Projekt opierać się ma na zasadzie t. zw. roku pracy, obejmującego 300 dni roboczych, podzielonych na 30 dekad, po każdej dekadzie dodane są po dwa dni świąteczne, jeden w środku dekady, a drugi na końcu, tak, że po każdych pięciu dniach pracy wypada jeden dzień wypoczynku.

Znamienną cechą projektu ma być całkowita zgodność dat świątecznych z datami świąt kościelnych, oparta na stabilizacji święta Wielkanocnego.

Katastrofa żywiołowa na Morawach.

PRAGA, (Rat.). W ostatnich dniach nawiedziła Morawy i czesko-niemieckie pogranicze nowa żywiołowa katastrofa, niszcząc zbiory zalewając wsie i goścince. Sławne jaskinie Macochy na Orawie zostały zupełnie zalane wodą. Straty materjalne znaczne.

Z Rosji Sowieckiej.

„Izwiestja" napadają na wiedeńskich socjal-demokratów za zdradę proletarjatu.

MOSKWA, 20.VII. (Pat). „Izwiestja" zajmują się w dalszym ciągu wypadkami wiedeńskiemi i uważają je za dowód, że rewolucja w Austrji czyni postępy. Incydent wiedeński ma wielkie znaczenie zasadnicze.

Jest on nowym dowodem odbywającego się procesu przekształcania się ustroju socjalnego i państwowego w Europie.

Dziennik piętnuje następnie za zdradę partję socjalno-demokratyczną, która przeszkodziła zupełnemu zwycięstwu robotników wiedeńskich.

W rocznicę śmierci czerwonego kata.

MOSKWA, 20. VII. (Pat). Radjostacja moskiewska podaje, iż z okazji rocznicy zgonu Feliksa Dzierżyńskiego prasa sowiecka zamieszcza szereg artykułów, poświęconych pamięci zmarłego. Rada kongresu przedstawicieli przemysłu i handlu zwróciła się do władz skarbowych z propozycją asygnowania odpowiedniej sumy na budowę samolotów ku uczczeniu pamięci Dzierżyńskiego.

Zwrot archiwów ryskich.

MOSKWA, 20. VII. (Pat). Komisarjat ludowy spraw zagranicznych zgodnie z postanowieniami traktatu ryskiego pomiędzy Sowietami a Łotwą wręczył łotewskiemu charge d'affaires ad interim Wiegrabsowi archiwa historyczne miasta Rygi z XIII—XVIII wieku. Dokumenta te mają wielką wartość historyczną.

Jeszcze jeden wyrok śmierci.

MOSKWA, 20.VII. (Pat.) Sąd w Chabarowsku skazał na śmierć przez rozstrzelanie b. oficera kozackiego Piskunowa, oskarżonego o urządzanie masowych egzekucyj i torturowanie więźniów.

Z Białej Rusi sowieckiej.

Nowy podział administracyjny Białej Rusi sow.

MINSK. 20. VII. (Kor. wł.). Rada komisarzy ludowych B. S. S. R. zatwierdziła ostatecznie zlikwidowanie okręgów: borysowskiego, słuckiego, kalininskiego i rzeczyckiego. W ten sposób z 12 okręgów pozostało tylko 8 ze znacznie powiększonem terytorjum.

„Zwiezda" po białorusku.

MINSK. 20. VII. (Kor. wł.) W związku z przeprowadzeniem białorusyzacji urzędów cywilnych i wojskowych znajdujących się na teryt. Białej Rusi sow., organ rządu BSSZ. „Zwiezda" od dn. 9.VIII ma być wydawany wyłącznie w języku białoruskim. Jako pismo rosyjskie w Mińsku będzie od dn. 1. VIII wychodzić „Raboczyj".

Zamiast st. Niegorełoje—st. Wojkowo.

MINSK. 20. VII. (Kor. wł.) Ogólne zebranie robotników i funkcjonarjuszy st. Niegorełoje wystąpiło z prośbą o zmianę nazwy stacji Niegorełoje na st. Wojkowo. Wniosek ten spowodowany jest chęcią uczczenia pamięci zabitego w Warszawie posła sow. Wojkowa.

Ile ludności posiada Moskwa?

MOSKWA. 20. VII. (Kor. wł.). Według ostatniego spisu ludności, Moskwa obecnie liczy 1,462,000 ludności.

Z Państw Bałtyckich.

Nadzwyczajne posiedzenie estońskiej Rady Ministrów.

TALLIN. 20. VII. (Ate). Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na które wezwani zostali ministrowie, przebywający na urlopach.

Omawiano sprawę zwołania nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu, jak również ważniejsze kwesje polityki zagranicznej.

W obradach wziął również udział poseł estoński w Rydze.

Wielka burza w Estonji.

TALLIN. 20. VII. (Ate). Wczoraj na wybrzeżu morskim szalała wielka burza, która zniszczyła kilka wiosek rybackich. 16 osób poniosło śmierć.

Podziękowanie kupiectwa gdańskiego

GDAŃSK. 20. VII. (Pat.) Uczestnicy wycieczki kupców i przemysłowców gdańskich do Rosji Sowieckiej urządzili wspólne zebranie, na którem były senator Jevelowsky wygłosił przemówienie. W przemówieniu tem sen. Jevelowsky z pełnem uznaniem podkreślił poparcie i opiekę jakiej rząd polski udziela zamierzeniom kupiectwa gdańskiego. Odpowiadając na to przemówienie radca legacyjny przy komisarjacie generalnym Rzeczypospolitej Polskiej Lalicki oświadczył, że Polska stale popiera gospodarcze interesy w. m. Gdańska i dąży do zapewnienia portowi gdańskiemu najszerszych możliwości rozwoju.

Uczczenie pamięci Berka Joselowicza.

„...Nie toć jest ślachectwo: zacność rodu, wspaniała postawa, wywieszone herby; wszystkoć to są jako jagody na głogu: chociaj się pięknie czerwienieją, ale smaku w nich żadnego nie masz, a głóg przedsię drapie. Ale kto się ozdobi cnotą, pięknym na wszem umiarkowaniem, poćciwemi postępki, nadobnemi a ozdobnemi sprawami, ten jest jako szczep pięknie uszczepiony, który z siebie nadobne jagódki a wdzięczne owoce zawżdy podawać może..."

(*Mikołaj Rej*).

„I rzekła nakoniec Polska: ktokolwiek przyjdzie do mnie, będzie wolny i równy, gdyż ja jestem WOLNOŚĆ".

(*Adam Mickiewicz*).

W roku 1929 przypada setna dwudziesta rocznica zgonu Pułkownika Berka Joselowicza poległego za Ojczyznę w roku 1809 w bitwie pod Kockiem.

Komitet Obywatelski, który zawiązał się w tem mieście dla uczczenia tej rocznicy, uznał, że najodpowiedniejszem uczczeniem tego bohatera patrjoty będzie wybudowanie w miejscu, gdzie on poległ, trwałego po wsze czasy pomnika, mianowicie:

Szkoły zawodowej i powszechnej im. pułk. Berka Joselowicza w Kocku.

Szkoła ta zostanie wzniesiona z dobrowolnych składek wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Wysoki protektorat objął:

Pierwszy Marszałek Polski *Józef Piłsudski.*

Prezes Rady Ministrów i Minister Spr. Wojsk.

Do Komitetu Honorowego weszli:

Bittner Wacław, poseł;

Dr. *Dobrucki Gustaw*, minister Wyznań Religijn. i Oświec. Publicznego;

Hartglas Maksymiljan-Apolinary, poseł,

Limanowski Bolesław, senator;

Osiecki Stanisław, wice-marszałek Sejmu;

Pytlakowski Ignacy, kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego;

Remiszewski Antoni, wojewoda lubelski;

Słomiński Michał, starosta łukowski;

Stecki Jan, senator, prezes Związku Ziemian;

Woźnicki Jan, wice-marszałek Senatu;

Hr. Żółtowski Edward, obywatel ziemski;

Komitet obywatelski budowy Szkoły Zawodowej i Powszechnej im. pułk. Berka Joselowicza w Kocku zwraca się do P. T. wszystkich obywateli Rzeczypospolitej z gorącą prośbą o dobrowolne składki na cele budowy tej szkoły.

Niech nie będzie nikogo, ktoby nie złożył ofiary na budowę tego pomnika ku czci Bohatera Narodowego.

Nazwiska wszystkich ofiarodawców będą wpisane do Złotej Księgi.

Śpieszcie z ofiarami.

Pamiętajcie: dwa razy daje, kto prędko daje.

Wnoście składki na konto w P. K. O. Nr. 64.532.

Komitet Obywatelski:

Przewodniczący:

Górczyński Marjan-Otton.

Zastępca przewodniczącego:

hr. Żółtowski Józef.

Członkowie:

Ks. prałat *Glinka Marceli*; *Goldband Moszek*, ławnik Magistratu; *Gruba Jan*, wice-burmistrz; *Gruba Józef*, mieszczanin; *Morgensztern Josek*, rabin; *Oprawski Piotr*, radny; *Stępień Marcin*, kierownik szkoły; *Trombka Ludwik*, ławnik Magistratu; *Wajnberg Mojżesz-Dawid*, prezes Gminy Żydowskiej; *Zychowicz Antoni*, zastępca inspektora szkolnego; *Zygielman Jojna*, radny.

Kilka dat historycznych ku przypomnieniu.

Berek Joselowicz urodził się na Litwie w miasteczku Kretyndze nad Okmianą. Los zrządził, że jeszcze młodzieńcem znalazł się na usługach biskupa wileńskiego Massalskiego jako faktor. Podróżując w sprawach biskupa zagranicą, szybko przemienił się ze zwykłego pośrednika w ogładzonego człowieka. Wykształcił się, rozszerzył swe horyzonty. Wreszcie został pochłonięty głoszonemi wówczas na Zachodzie hasłami wolnościowemi.

Rok 1794 rzuca Berka Joselowicza w wir walk o wolność Ojczyzny. Wkrótce, bo już 1 października 1794 roku z woli Naczelnika Kościuszki staje na czele sformowanego przez siebie „pułku lekkokonnego" starozakonnego i otrzymu rangę pułkownika.

Od tej chwili aż do zgonu karta jego życia wypisana jest czynami bohaterskiemi. W dniu szturmu Pragi przez Suworowa Żydzi Berka Joselowicza walczyli „jako lwy i lamparty" — cały pułk zginął niemal doszczętnie. Po kapitulacji stolicy Joselowicz wraz z generałem Zajączkiem przeszedł granicę austrjacką, gdzie wtrącono ich obu do więzienia. Obaj uciekają, przedzierając się do gościnnej Francji, gdzie oczekują na zbawczy cud. Widzą go wkrótce w Legjonach Dąbrowskiego, spieszą więc doń. Tu Berek Joselowicz rozpoczyna ponownie służbę żołnierską od zwykłego szeregowca.

W czasie kilkuletniej, pełnej bohaterskich czynów kampanji, ranny kilkakrotnie, szybko zdobywa wszystkie kolejno stopnie oficerskie do podpułkownika włącznie.

W roku 1809 znów staje na czele pułku żydowskiego. 5 maja tegoż roku, prowadząc pułk swój w straży przedniej głównych sił księcia Józefa Poniatowskiego, wpadł na ulicach Kocka w zasadzkę i tu, walcząc jak niegdyś podczas szturmu Pragi, oddał swe życie Ojczyźnie wraz z 10 oficerami i 40 jeźdźcami swego pułku.

„Żył pięknie i zgasł pięknie".

Jak był ceniony przez współczesnych, ilustruje mowa Prezesa Rady Stanu, Stanisława hr. Potockiego, wygłoszona w dniu 22.XII 1809 r. ku uczczeniu poległych w ostatniej kampanji, w której następujące słowa poświęcono naszemu bohaterowi:

„Ty pierwszy — mówił — bohaterską ziemię twoim zasmuciłeś zgonem o! waleczny pułkowniku Berku, gdy cię niecierpliwego zwycięstwa wśród nieprzyjaciela zbytnie uniosło męstwo. Kock, który się rodem twoim chełpił, chełpić się będzie i grobem. Pomścili towarzysze twoi, pomściło natychmiast zwycięstwo zabójczej śmierci twojej, lecz cóż ją ojczyźnie nagrodzić zdoła? Pomni ona i dawniejsze za nią blizny i walki twoje, pomni wiecznie, żeś ty pierwszy dał u nas przykład odżywionej waleczności narodowi twojemu i wskrzesił wizerunek rycerzy, których śmierć niegdyś Syonu opłakiwały córy".

——

Myśl wystawienia pomnika Berkowi Joselowiczowi nie jest nową. Już w latach trzydziestych ubiegłego stulecia za sprawą znanego działacza obywatela Tugendholda zawiązał się komitet obywatelski budowy pomnika, lecz wybuch powstania sprawę pogrzebał.

W setną rocznicę zgonu miał stanąć pomnik wspaniały, lecz pielgrzymki młodzieży polskiej z „zagranicy", przeważnie z Małopolski, które odwiedzały wówczas mogiłę Berka, zwróciły uwagę władz rosyjskich. Moskale zakazali wszelkich uroczystości, a wystawiony przez ówczesnego właściciela dóbr kockich Edwarda hr. Żółtowskiego pomnik prowizoryczny przetrwał na mogile zaledwie kilkanaście godzin. Dopiero po dłuższych staraniach w Petersburgu zezwolono na postawienie skromnego piaskowca z napisem:

„BEREK JOSELOWICZ
ur. 1760 zg. 1809.
Tu pochowany".

Dziś dopiero po uzyskaniu niepodległości Polska może należycie uczcić pamięć tego bohatera.

Życie gospodarcze.

O rozwój komunikacji kolejowej w powiecie wilejskim.

Powiat wilejski przecinają dwie koleje normalnotorowe: 1) Wilno—Mołodeczno—Olechnowicze—granica państwa na Mińsk i 2) Lida—Mołodeczno—Królewszczyzna—Zahacie—granica państwa na Połock.

Najbardziej oddalone od stacji kolejowych są gminy: wiszniewska, wojstomska, iżańska i żodziska, które korzystają ze stacji Smorgonie.

W ostatnich czasach w gminach tych rozwija się w nadzwyczaj szybkiem tempie spółdzielczość rolnicza, a w szczególności mleczarnie spółdzielcze. Pozatem gminy te posiadają dużą ilość młynów parowych i wodnych, a przed wojną eksportowały największą ilość produktów rolniczych i bydła.

Dziś nawet — mimo ogromnych zniszczeń wojennych we wspomnianych gminach — eksport ich jest stosunkowo największy w powiecie.

Daleka jednak odległość od stacyj kolejowych i zły stan dróg dojazdowych podnoszą cenę sprzedażną produktów na rynkach zbytu i utrudniają im konkurencję z towarami z innych okolic, mających lepsze warunki transportowe.

Ze względów więc ekonomiczno-gospodarczych byłoby jaknajbardziej pożądanem, aby projektowana linja kolejowa Druja—Woropajewo—Oszmiana—Lida—przecięła tę część powiatu, przechodząc przez Wiszniew — koło Żodziszek — na Soły.

Za czasów okupacji niemieckiej budowana była normalno-torowa linja kolejowa z Sół na Rudnię—Tupalszczyznę—Pracuty—Bibki—Wiszniew i przy budowie tej linji dałoby w chwili obecnej wykorzystać betonowe filary mostowe przez rzekę Wilję, wybudowane przez Niemców i zachowane do tej pory w stanie zupełnie dobrym.

Druga część powiatu, położona wzdłuż granicy sowieckiej, a oddalona od istniejącej magistrali kolejowej Królewszczyzna—Mołodeczno o 35—45 klm. jest najbardziej uprzemysłowioną w powiecie, posiadając większe młyny w Suchym Borze, Kostykach, Wiazyniu, Ilji, Rajówce, gorzelnie w Łukawcu, Wiazyniu i narazie nieczynną w Obodowcach—oraz fabrykę tektury w Rajówce.

Pożądanem byłoby, aby udogodnić dojazd do stacyj kolejowych normalno-torowych, budując dojazdową kolejkę wązkotorową według niżej podanych kierunków:

1) najbardziej pożądanym pod względem ekonomicznym byłby kierunek, idący ze stacji Budsław na Dołhinów — Ilję — Rajówkę — miasteczko Kraśne i stację kolejową Usza, ewentualnie

2) mogłyby być kierunki następujące: a) Ilja—Wiazyń—Wilejka — z przedłużeniem po wybudowanym podczas wojny torze Lubań—Korolewce—Iża — Szemiatowszczyzna — stacja Konstantynów — istniejącej kolejki wąskotorowej Kobylniki — Konstantynów — stacja Łyntupy — Święciany, lub

b) miasteczko Dołhinów—miasteczko Krzywicze — stacja Krzywicze — dalej po wybudowanym podczas wojny normalnym torze Horodyszcze — Hać — Szemietowszczyzna — stacja Konstantynów.

Ze względu na ogromne znaczenie, jakie dla ludności miejscowej posiada kwestja ulepszenia komunikacji — mamy nadzieję, iż odpowiednie władze w całej pełni poprą starania wilejskiego Wydziału Powiatowego, który wystąpił w tym kierunku z odpowiednim wnioskiem.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Składanie zeznań.

Płatnicy, którzy nie złożyli zeznań, a obecnie otrzymali lub otrzymają wezwanie do złożenia zeznania, obowiązani są sporządzić i złożyć, jako też wpłacić pierwszą połowę podatku od zeznanego dochodu, jeśli wysokość jego przewyższa 1 500 zł. Połowa podatku od zeznanego dochodu płatną jest z karą za zwłokę, licząc karę od 15 maja r. b. (j)

Opłaty za sporządzenie protestu.

Z dniem 1 września r. b. wchodzi w życie rozporządzenie regulujące opłatę za sporządzenie protestów przez Urzędy Pocztowe, wynoszące: opłata od weksla wystawionego do 100 zł.—2 zł., od 100 do 250 zł.—2,50 zł., od 250 do 300 zł.—3,10 zł., od 300 do 400—4,60 zł., od 400 do 500—5,60 zł., od 500 do 600—6,10 zł., i od 600 do 1000 zł.—8,10 zł.

Prócz tego do kwoty tej dolicza się podatek komunalny w wysokości pół procent od sumy podlegającej zaprotestowaniu.

Ściąganie należności porucza się urzędowi pocztowemu lub agencji, przez listy lub marki zleceniowe.

W jednym liście poruczyć można zainkasowanie sumy do 1000 zł. Jeśli zaś kwota zlecenia ma być przekazana za pomocą blankietu nadawczego P. K. O. to dojść może do 10.000 zł.

Jednakże gdy dokumentem jest weksel, który wrazie niezapłacenia ma być zaprotestowany—to zlecenie nie może przekroczyć sumy 100 zł.

Zapomocą zaś kartki zleceniowej można poruczyć ściągnięcie kwoty najwyżej do 100 zł. Listy zleceniowe muszą być nadawane jako listy polecone.

Zmiana kategorji świadectw przemysłowych.

Ministerstwo Skarbu poleciło Izbom Skarbowym rozpatrywać podania o zmianę kategorji świadectwa przemysłowego na niższe, wniesione przed rozpoczęciem się roku podatkowego (przed 31 grudniem). Podania te muszą być załatwione przez Izby Skarbowe w terminie niedłuższym jak 6 tygodni od chwili wniesienia podania do urzędu skarbowego.

Uprzednio jednak władze te mają zbadać stan majątkowy i siłę płatniczą przedsiębiorstwa, z tem, że gdy się wykaże, że podanie jest nieuzasadnione, winno są wezwać płatnika do wykupienia właściwego świadectwa w terminie 8-dniowym. (j)

Sprostowanie.

We wczorajszym numerze naszego pisma wkradła się wskutek nieuwagi omyłka drukarska.

Na stronicy 3-ciej w kronice gospodarczej p. t. „Rejestracja listów zastawnych" winno być: Rejestracja listów zastawnych trwać będzie do 23 sierpnia r. b., nie zaś od 23 sier. jak mylnie wydrukowano.

Giełda Warszawska w dniu 20 VII. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż	kupno	
Dolary	8,915	8.94	8,89
Londyn	43,43	43,54	43,32
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,02	35,11	34.94
Genewa	172,18	172,61	171,75

Papiery procentowe:

Dolarówka	54.75—54.50
Pożyczka dolarowa	82,00—82,50—82,00
„ kolejowa	102,50—103,00
„ 5% konwersyjna	63,00
„ 5% konwers. kol.	nie not.
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego	92,00
obligacje komunalne	nie not.
4,5% ziemskie	59,50
4% ziemskie	52,00
4,5% warszawskie	64,25—68,50—68,10
5% warszawskie	68,25—68,50—68,10
8% warszawskie	76,00—75,75

AKCJE

Bank Handlowy	7.00
Bank Polski	142,75—144,50
Związ. spółek zarobk.	83,00—85,00—83,00
Cukier	4,82—4,85—4,70
Węgiel	90,00—91,50—90,00
Cegielski	37,50
Nobel	46,50—48,00—47,75
Lilpop	28,00—29,00
Modrzejów	8,05—8,50
Ostrowiec	78,00—80,00
Rudzki	2,25—2.30
Starachowice	59,00—58,75—58,85
Żyrardów	17,75—18,00—17.30
Haberbusch	135,00
Borkowski	nie not.

SPORT.

Mistrzostwo Wilna zdobyte przez „Makkabi" pod znakiem zapytania.

Jak nas informują, Sekcja Gier i Dyscypliny przy Wileńskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej zakwestjonowała ze względów formalnych mistrzostwo okręgu wileńskiego zdobyte przez klub sportowy „Makkabi". (s)

Spotkanie polskich lekkoatletów z węgierskimi.

Zarząd PZLA zwrócił się do czołowego budapesztańskiego klubu lekkoatletycznego Magyar Atletecai Club z propozycją zorganizowania zawodów lekkoatletycznych w dniach 4 i 5 lub 6 i 7 sierpnia w Budapeszcie. W tym bowiem czasie reprezentacyjna drużyna polska powracać będzie z Zagrzebia z meczu Polska — Jugosławja w dniu 30 i 31 lipca.

Wieści i obrazki z kraju

WILEJKA pów.

Zmiana na stanowiskach w Powiatowym Urzędzie Ziemskim.

Dotychczasowy komisarz ziemski na powiat wilejski i przewodniczący Powiatowego Komitetu Nadawczego p. Leon Gutowski przeniesiony został dekretem p. ministra Reform Rolnych z dniem 1 sierpnia r. b. na stanowisko naczelnika Wydziału Urządzeń Rolnych do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Brześciu n/Bugiem.

Jednocześnie przeniesiony został dotychczasowy podkomisarz ziemski w Wilejce p. Otton Kozłowski na takież stanowisko do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Święcianach.

W związku z powyższemi zmianami przewiduje się powołanie na stanowisko komisarza ziemskiego w Wilejce p. Wolańskiego—dotychczasowego podkomisarza ziemskiego w Postawach, — natomiast na stanowisko podkomisarza wilejskiego p. Feliksa Białoskórskiego dotychczasowego praktykanta ziemskiego w wilejskiem P. U. Z.

O redukcję feryj świątecznych w szkołach powszechnych.

W myśl uchwały Sejmiku wilejskiego—zwrócił się tut. Wydział Powiatowy do władz szkolnych o zredukowanie i dostosowanie wakacyj świątecznych w szkołach powszechnych do dni świąt urzędowych, co da możność wcześniejszego zakończenia roku szkolnego.

Dla ludności wiejskiej uwzględnienie tej uchwały miałoby wielkie znaczenie—jeśli się weźmie pod uwagę, iż w czasie wiosennym dziatwa szkolna jest przez rodziców stale odrywana od nauki. Natomiast w czasie kiedy dziatwa ta faktycznie wolna jest od wszelkiej pracy w gospodarstwie — próżnuje z okazji świąt przez dwa tygodnie i dłużej.

Sprawa ta, jak się dowiadujemy, poruszona już była swego czasu na zjeździe inspektorów szkolnych—który wypowiedział się również za redukcją feryj świątecznych.

Pożądanem byłoby zatem, aby kuratorjum—o ile również przychylnie odnosi się do powyższych uchwał—wydało odpowiednje zarządzenie jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego.

*

Na skutek usilnych i długotrwałych starań Inspektoratu Szkolnego w Wilejce o przyznanie subsydjum na zorganizowanie kursów dokształcających dla nauczycieli szkół powszechnych—tut. Wydział Powiatowy przyznał na ten cel zapomogę w wysokości złotych 200.

Aresztowanie szpiega.

Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych—aresztowany tu został niedawno przybyły do Wilejki urzędnik pocztowy Kondratowicz.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka w Kijowie.

(Wywiad z p. inż. Łaguną, naczelnikiem wydziału eksploatacyjnego Dyrekcji Wileńskiej K. P.).

Na podstawie konwencji polsko-sowieckiej co roku odbywają się zjazdy przedstawicieli kolejnictwa obu państw. Zjazdy te są zwoływane naprzemian w Rosji i w Polsce. W roku zeszłym zjazd taki odbył się w Poznaniu. W roku bieżącym zwołany był zjazd do Kijowa, jako 4-ty zkolei i trwał od 20 czerwca do 15 lipca. Delegacja polska na powyższą konferencję składała się z 6 osób: inż. Mieczysława Gronowskiego, naczelnika W-łu Taborowego Departamentu IV Ministerstwa Komunikacji, jako przewodniczącego delegacji oraz członków pp. Wysockiego, Wilke i dr. Klechniowskiego — z Ministerstwa Komunikacji, Olszewskiego z Dyrekcji radomskiej i inż. Łaguny z Dyrekcji wileńskiej.

Według przyjętego zwyczaju na zjazdach tych przewodniczą gospodarze. Przewodniczącym zjazdu w Kijowie był prezes zarządu Kolei Południowo-Zachodnich, jednocześnie pełnomocnik komisarjatu ludowego komunikacji Z. S. S. R., p. Szuszkow.

Na porządku dziennym konferencji kijowskiej były 92 sprawy. Z nich najważniejsze: 1) umowa o wzajemnem użytkowaniu niehamulcowych wagonów towarowych typu rosyjskiego w komunikacji bezprzeładunkowej pomiędzy PKP. a kolejami ZSSR., 2) dostosowanie i zmiany w obecnie obowiązujących taryfach komunikacji polsko-sowieckiej do komunikacji bezprzeładunkowej, 3) dostosowanie istniejących punktów granicznych Stołpce—Niegoriełoje i Zdołbunowo—Szepietówka do komunikacji bezprzeładunkowej, 4) wprowadzenie do taryfy przewozowej polsko-sowieckich przewozów zwłok.

Konferencja prowadziła swe prace w dwóch komisjach: handlowo-taryfowej i techniczno-eksploatacyjnej.

Konferencja zdecydowała cały szereg spraw zasadniczych, będących na obradach zjazdu, między innemi uchwaliła maksymalne normy do zmiany zestawów: dla stacji Niegoriełoje—25 wagonów i dla stacji Zdołbunowo—75 wagonów.

Uchwały powzięte przez zjazd dla swej ważności i wejście w życie wymagają zatwierdzenia centralnych władz kolejowych każdego z państw.

Ponadto, wobec nieprzygotowania się odpowiedniego delegacji sowieckiej, niektóre kwestje, będące na porządku dziennym zjazdu, były omówione tylko powierzchownie i mają być przedmiotem obrad na konferencji nadzwyczajnej w Warszawie na jesieni roku bieżącego. *Cw.*

Polacy w Kanadzie.

(Z odczytu prof. Wiliama Caldwella).

Onegdaj po południu przybyły w tych dniach do Warszawy prof. Wiliams Caldwell z Montrealu wygłosił w lokalu Tow. Badań Zagadnień Międzynarodowych interesujący odczyt o Kanadzie, podkreślając jej rolę łącznika między St. Zjednoczonemi a Wielką Brytanją. Na zakończenie odczytu przytoczył prof. Caldwell ciekawe szczegóły o emigracji polskiej.

Według ostatnich danych w Kanadzie zamieszkuje obecnie około 80 tys. Polaków oraz około 300 tys. Ukraińców. Główne ośrodki emigracji polskiej i ukraińskiej znajdują się w prowincji Ontarjo, tam też w r. 1872 powstało pierwsze osiedle polskie, noszące nazwę „Wilno". Przeważna część emigrantów polskich—to rolnicy, w mniejszej ilości emigranci zatrudnieni są jako robotnicy fabryczni. Rząd i społeczeństwo kanadyjskie coraz przychylniej zapatrują się na sprawę dopływu emigrantów, zwłaszcza ze względu na wielkie zadania, jakie widzi przed sobą Kanada przez zaludnienie i uruchomienie dla eksploatacji olbrzymich przestrzeni, leżących odłogiem w centrum i na zachodzie Kanady.

Polacy, osiedleni w Kanadzie, utrzymują między sobą ścisłą łączność. Mają swoje gminy kościelne, przyczem w nabożeństwach zachowywane są wszelkie tradycje polskie. Emigranci polscy przy swem przywiązaniu do zdobytych własnym trudem gospodarstw rolnych przeważnie zostają w Kanadzie nastałe i zostają obywatelami kanadyjskimi.

Listy do Redakcji.

Doszło do naszej wiadomości, że Komisja Administracyjna Okręg. Koła Związku Inwalidów Wojen. R. P. w Wilnie, korzystając z wystąpienia inwalidów—sprzedawców gazet z Kolportażu pism przy związku, dla własnych celów, bliżej nam niezrozumiałych, proponuje administracjom miejscowych pism pokrycie 25 proc. należności za pobrane pisma przez Kolportaż.

Wobec powyższego czujemy się w obowiązku powiadomić W. P. i wyjaśnić że po wystąpieniu inwalidów—sprzedawców z Kolportażu, protokólarnie zostało stwierdzonem, że stan gotówkowy kasy Kolportażu w dniu zdania przez poprzedniego kierownika p. Kozłowskiego, obecnemu p. Kuleszy wynosił zł. 797 76 gr., a po częściowem wpłaceniu przez nas należności w dniach 18 i 19 b. m. stan gotówki kasy kolportażu wynosi na dzień 20 bm. zł. 1.898 i gr. 36.

—.—

Ponieważ przeciętna tygodniowa należnosc administracji miejscowych pism wynosi maximum zł. 1.600, uwzględniając zaś kaucję, złożoną w jednej z administracji miejscowego pisma w kwocie zł. 350—cała należność miejscowych pism wyniesie maximum około zł. 1350, która to należność, jako mająca pokrycie gotówkowe winna być w całości przez Kom. Admin. związku zapłacona.

Znajdująca się w kasie suma zł. 1.898 i gr. 36 winna być bezwzględnie i tylko zużyta na pokrycie należności administracjom pism, albowiem związek inwalidów żadnego kapitału do obrotu kolportażowi nie wpłacał, przeciwnie pobrał z niego na swój rachunek zł. 160.

W razie gdyby znajdująca się w kasie kolportażu gotówka nie była wystarczającą na dokrycie należności administracjom pism zamiejscowych oswiadczamy, że zatrzymane przez nas celowo sumy, są przeznaczone przez nas na uregulowanie tych ewentualnych rachunków.

W razie dalszego uporu ze strony Związku i dalszego uchylania się od ureguiowania należności W. Panów, w każdej chwili skłonni jesteśmy, w razie potrzeby, na życzenie W. Panów, niniejsze oświadczenie podpisane przez inwalidów sprzedawców, rejentalnie zaświadczone złożyć, jako dokument sądowy.

W imieniu sprzedawców gazet:

Łukaszewicz
Jagłowski
Bieńkuński.

Wilno, dn. 20 lipca 1927 r.

On i ona.



Ona: Widzę w oddali jakby jakąś białą wstęgę, ciągnącą się w kierunku naszego hotelu.
On: Boże! Czy nie rachunek hotelowy?

Sensacje niepolityczne.

Tajemnica skaczącego grochu.

Stoły ruszają z miejsca, dzwonki dzwonią, klucze brzęczą, noże spacerują, zapałki podróżują. Są to wszystko spirytystyczne zjawiska.

Wywołują ruch bez widocznej poruszającej siły. Podobne wypadki widzimy u ziaren lub owoców roślin, które skaczą w górę — pozornie samodzielnie—bez namacalnej siły wyrzucającej je nagle w górę.

Skaczące, pląsające, „spirytystyczne" grochy i fasole!

Kiedy skaczący groch poraz pierwszy zjawił się w Europie w bremeńskim Związku Naukowym przed 55 u laty, nie wiele jeszcze wówczas mówiono i wiedziano o spirytyzmie.

Przyrodnikom nie przyszłoby nawet na myśl w nim szukać przyczyny skoków grochowych. Dopiero wystawione na pokaz publiczny na wystawie gospodarczo-przemysłowej w Bremie w lecie 1890 wzbudziły ogólny podziw. Jak się czasy zmieniają!

Przed 27-u laty niektórzy przypisywali poruszającemu się własnowolnie grochowi gimnastyczne zachcianki, dziś zaś pomawiają go o... spirytyzm.

A w rzeczywistości groch i fasola nie mają ani gimnastycznych, ani spirytystycznych pretensyj.

Wogóle skaczą nie z własnej woli. Pobudką do skoku wwyż jest mała gąsienica, która spożywszy jądro grochu czy fasoli kręci się rozprostowując swe rozrośnięte członki, przez co powłoczka jej — ziarnko grochu mianowicie — skacze w górę.

Ta niespokojnie ruszająca się gąsienica została przez malutkiego motylka w postaci jajka w ziarnko grochu złożona, motylka podobnego do tego, którego gąsieniczka rozkwaterowuje się jako bardzo niepożądany gość do naszych jabłek.

„Robaczywe" jabłko bowiem wcale nie jest robaczywe, tylko „liszkowe" albo „gasienicowe". Kto nie widzi różnicy między robakiem a gąsienicą, ten nie może mieć pretensji do jakiej takiej znajomości przyrody!

„Skaczący" groch to nie jest nasz zwykły groch. Nie rośnie na naszych grządkach jarzynowych. Jest to meksykańska roślina wilcze mleko, wielkości naszego wiązu czy brzostu z owocami złożonemi z 3-ch pochewek, podobnemi do naszych strąkowych torebek.

Gąsieniczka nudzi się prawdopodobnie w swem więzieniu po spożyciu jego jadra i dlatego tak energicznie stuka.

„Pukający duch" w wilczem mleku pracuje wytrwale od czerwca do kwietnia roku przyszłego bez pożywienia — które już skonsumował. W kwietniu duch uspakaja się, co przyrodniczo znaczy, że gąsienica przemieniła się w poczwarkę.

W końcu maja lub na początku czerwca wychodzi zeń mały brązowo szary motylek po hałaśliwem pęknięciu swej przykrywki, którą „spirytystyczna" gąsienica przygotowała.

Jak zewnętrzne przejawy przyrody w rodzaju pozornie, własną wolą i siłą toczących się orzechów kokosowych tak i niejedno zjawisko z dziedziny wirujących stolików spirytystycznych dą się w zupełnie prosty i naturalny sposób wytłumaczyć.

Przy bulwarze Saint Germain w Paryżu mieści się wyższa szkoła magji. Na masywnej, marmurowej tablicy złote litery głoszą „Akademja Magji".

Magiczne kluby istnieją wszędzie: w Hamburgu, Pradze, Los Angelos i Jokohamie. Wyższa szkoła magji jednakże istnieje tylko przy bulwarze Saint Germain w Paryżu.

Monsieur Carol, rektor akademji, nie uważa się za magika, jednakże traktuje magię jako jeden z zawodów i uczy w swej uczelni w jaki sposób, przy pewnej dozie inteligencji i zręczności, można zostać pierwszorzędnym fakirem.

Jest to pierwszy przedsiębiorca na wielką skalę w dziedzinie magji.

Romantyczna historja.

W zapadłej wiosce w Apenińskich górach zmarła w tych dniach słynna przed 60 laty tancerka włoska Luigia Demora.

Znakomita ongiś prymabalerina przeżyła 87 lat i była bohaterką głośnego romansu, który dał temat kilku autorom do napisania sensacyjnych powieści.

Zgórą pół wieku temu Luigia Demora odbywała podróż z Medjolanu do Florencji.

Były to czasy, gdy podróżowało się jeszcze dyliżansami.

W jednym z przesmyków górskich pomiędzy Bracchia i Pistoja napadli na pojazd bandyci, a widząc piękną i młodą kobietę, pojmali ją i odprowadzili do swego komendanta.

Herszt zbójów nosił romantyczny pseudonim „Fra Diavolo" i był postrachem całej prowincji.

Skoro ujrzał zatrwożoną kobietę, zrozumiał natychmiast, że nie pozyska jej groźbami i terorem. Stał się więc uprzedzająco grzecznym i wytwornym.

Fra Diavolo wywarł wrażenie na tancerce, był bowiem bardzo urodziwy. Nie ociągała się przeto i została jego kochanką.

Kilka dni minęło jak sen.

Luigia zrezygnowała nawet z występów w teatrze, tak drogim stał się jej herszt zbójów. Niedługo jednak trwała sielanka.

W pobliżu ozwały się strzały. Żandarmi wykryli kryjówkę Fra Diavola i zasypali ją gęstym ogniem. I w takiej chwili kochanek umiał okazać się rycerskim. Kazał swym podkomendnym wyprowadzić Luigię w bezpieczne miejsce i uściskawszy ją czule, przyrzekł, iż w krótce zawita do Florencji.

Minęło kilka tygodni. Za kulisami teatru Pergola zebrało się grono wielbicieli w garderobie Demory. Naraz zapukał nieznajomy nikomu przybysz. Tancerka omal nie zemdlała ze wzruszenia—był to bowiem „Fra Diavolo".

Prymabalerina opanowała się jednak i powitała gościa, jako dawnego znajomego, którego nie widziała od kilku lat.

Po przedstawieniu herszt bandytów odprowadził do domu damę swego serca. W kilka dni potem doniosły dzienniki, iż „Fra Diavolo" został schwytany we Florencji i stracony wyrokiem sądu doraźnego. Znakomita tancerka zrozumiała, iż ona właśnie stała się przyczyną jego zguby.

Opuściła scenę, przywdziała żałobę i osiedliła się w tych stronach, w których przeżyła czarującą idyllę z ukochanym. Tam też zamknęła nazawsze powieki.

KRONIKA.

Czwartek **21** lipca

Dziś: Praksedy P. M.
Jutro: Marji Magdal.

Wschód słońca—g. 3 m. 38
Zachód „ g. 19 m. 47

OSOBISTE.

— **Dyrektor Lasów Państwowych**, p. Wł. Grzegorzewski powrócił w dniu wczorajszym z Warszawy i objął urzędowanie.

W drodze powrotnej z Warszawy p. Grzegorzewski zwiedził w celu inspekcyjnym szereg Nadleśnictw, położonych w powiatach grodzieńskim, lidzkim, i wileńsko-trockim.

MIEJSKA.

— **Uwadze władz sanitarnych.** Chcemy zwrócić uwagę władz sanitarnych na opłakane stosunki zdrowotne na przedmieściu Pośpieszka, na którem wielka ilość kobiet i dzieci szuka latem wypoczynku.

Główna ulica jest pokryta głębokim piaskiem. W braku chodników i bruku ulicznego ludzie z trudem chodzą po tym piasku — a bezustanny ruch autobusów, automobili, dorożek i wozów, podnosi chmury pyłu, który okrywa przydrożne drzewa. Moc dzieci chodzi i bawi się na ulicy pełnej kurzu, jakiego na najbardziej zaniedbanej ulicy miejskiej niema. Ironja losu każe ludziom czekać wytchnienia w tak zaniedbanej miejscowości, gdzie wprost trudno złapać tchu.

Byłoby na czasie zająć się uregulowaniem ruchu i ułożeniem bruku na przedmieściu Pośpieszka. Miasto nie powinno pozwolić na to aby owe przedmieście pozostało w tak opłakanym stanie.

— **W sprawie chodników.** Radni Żydzi postanowili poczynić starania w celu przyśpieszenia robót przy układaniu chodników w starych dzielnicach Wilna, zamieszkałych przeważnie przez ludność żydowską. (s)

— **Kary na kąpiących się w niedozwolonem miejscu na Wilji.** Komisarjat Rządu wydał w swoim czasie zarządzenie regulujące sprawę miejsc, gdzie można się kąpać.

Obecnie komisarz rządu na m. Wilno wydał nowe zarządzenie, na mocy którego złapany na kąpieli w niedozwolonem na to miejscu będzie karany grzywną w wysokości 10 złotych.

SAMORZĄDOWA.

— **Zjazd wójtów i pisarzy gminnych.** Na dzień 28 b. m. zwołany został przez p. starostę pow. wileńsko-trockiego zjazd wójtów, ich zastępców, oraz pisarzy gminnych celem poinformowania nowoobranych członków zarządu o ich obowiązkach i omówienia spraw bieżących. Przed zjazdem odbędzie się przyjęcie przez p. starostę przyrzeczenia służbowego od wójtów i ich zastępców. (s)

SPRAWY PRASOWE.

— **„Panteon Polski".** W 10 rocznicę Szczypiorna i Benjaminowa wyszedł Panteon Polski Nr, 34 — 35, który zawiera 20 str. druku i wiele ilustracyj z tych czasów.

Pozatem w treści: Aresztowanie Piłsudskiego przez Niemców, Rady żołnierskie I Bryg., Wieści ze Szczypiorna i Benjaminowa Lityńskiego Z dni grozy i walk o wolność, Rogowskiego O wojsku polskiem na Syberji Golczewskiego Pamiętnik z walk 1920 r., Wspomnienia pośmiertne o ś. p. ułanach Senowskim i Jabłońskim i wiele innych. Cena egz. 1 zł. adres: Lwów — skrzynka 98.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Uwadze bezrobotnych pracowników umysłowych.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przedłużyło ostatnio do 31-go sierpnia b. r. termin wznoszenia podań dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych, reflektujących na otrzymywanie zasiłków z państwowej akcji doraźnej, którzy w przewidzianym przez ustawę czasie nie wnieśli odpowiednio umotywowanych podań. (s).

— **Wypłata zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.** Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia podaje do wiadomości, iż podania o zapomogi z państwowej akcji doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych przyjmowane będą przez Biuro jedynie do dnia 25-go b. m. włącznie. Wypłata zaś zasiłków nastąpi z dniem 27-go b. m.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało na akcję powyższych zapomóg na m. lipiec 23000 zł. Niezależnie od tego Wileńskie Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia zwróciło się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z prośbą przyznania dodatkowych 5000 zł., motywując to tem, że suma przyznana w żadnym wypadku nie może zaspokoić wszystkich ubiegających się o powyższe zasiłki bezrobotnych pracowników umysłowych. (s).

— **Ulgi dla inwalidów.** Minister Pracy i Opieki Społecznej okólnikiem z dnia 15 lipca r. b. zwrócił się do wszystkich wojewodów i komisarza rządu na m. st. Warszawę o wydanie podległym władzom administracyjnym zarządzenia, mającego na celu zmianę procedury, dotyczącej załączników do podań, wnoszonych przez inwalidów wojennych do Państwowego Banku Rolnego o pożyczki na cele produkcyjne oraz o powiadomienie inwalidów wojennych o korzyściach, płynących z tej zmiany i o postanowieniach ustawowych o opłatach stemplowych, dotyczących niektórych załączników do podań o pożyczkę.

Zmiany, o których mówi okólnik, polegają na zezwoleniu na traktowanie narówni informacyj władz skarbowych, że petent posiada koncesję z zaświadczeniem władz skarbowych o posiadaniu koncesji przez petenta oraz informacyj władz skarbowych o wysokości ogólnych dochodów petenta z zaświadczeniem Urzędu Skarbowego o wysokości ogólnych dochodów petenta. Wspomniane informacje, które będą wydawane inwalidom mają być wolne od opłat stemplowych, podczas gdy zaświadczenia podlegają opłacie.

Również wolne mają być od opłat stemplowych zaświadczenia władz administracyjnych, że petenci są inwalidami wojennymi i posiadają książeczkę inwalidzką, podczas, gdy poświadczenia przez władze administracyjne odpisu książki inwalidzkiej podlegają opłacie, wobec tego byłoby wskazane, by petenci posługiwali się zaświadczeniami. Także wolne mają być od opłat daklaracje poręczycieli, że podpiszą weksle.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Bezrobocie w ubiegłym tygodniu.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie w ubiegłym tygodniu t. j. za czas od 11 do 16 b. m. zarejestrował: robotników hutniczych—2, metalowych—209, robotników budowlanych—405, innych wykwalifikowanych — 1007, niewykwalifikowanych—1143, robotników rolnych—245 i pracowników umysłowych—1220. Co razem stanowi—4231 bezrobotnych, zamieszkałych na terenie województwa wileńskiego, z tej liczby 1200 bezrobotnych uprawnionych jest do pobierania zasiłków z Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia.

Zaznaczyć również należy, iż Urząd Pośr. Pr. w ubiegłym tygodniu skierował—217 miejscowych kandydatów na własne miejsca wolne i zapośredniczył—124 takichże kandydatów.

Ilość bezrobotnych zamieszkałych wyłącznie na terenie m. Wilna podług ostatnich statystycznych danych przedstawia się następująco:

Zarejestrowano — 4081 bezrobotnych, z czego mężczyzn—2765 i kobiet—1316.

Z zadowoleniem również podkreślić należy fakt, iż sytuacja na rynku pracy w dalszym ciągu wykazuje tendencję zniżkową. I tak przy porównaniu z tygodniem poprzednim widzimy bardzo poważny spadek bezrobocia, wyrażający się cyfrą 124 bezrobotnych. (s)

— **Rekrutacja robotników rolnych do Francji.** Dziś w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy (Subocz 20-a) o godz. 9½ rano odbędzie się rekrutacja robotnic i robotników rolnych na wyjazd do Francji. Mężczyźni przyjmowani będą od 27 do 45 lat, w wieku zaś młodszym winni posiadać pozwolenie na wyjazd zagranicę, wydane przez odnośne P. K. U. Kobiety będą przyjmowane od 21 lat.

Wszyscy reflektujący na wyjazd winni posiadać następujące dokumenty: 1) dowód osobisty z fotografją, lub wyciąg z ksiąg stałej ludności, poświadczony przez władze gminne względnie policję, 2) mężczyźni winni posiadać książeczkę wojskową.

Wyjazd bez rodzin zrekrutowanych robotników nastąpi w dniu oznaczonym podczas rekrutacji.

— **Kto może otrzymać pracę.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie może wskazać pracę 50 robotnikom leśnym na wyjazd w okolice Wilna. (s)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.** W dniu 20 lipca r. b. o godzinie 19-ej w lokalu Związku przy ul. Św. Jańskiej Nr 13 odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów z porządkiem dziennym: 1) Sprawa ustąpienia prezesa Poczt i Telegrafów p. Popowicza.

2) Wolne wnioski.

W dyskusji na temat ustąpienia prezesa Dyrekcji Poczt, Telegrafów i Telefonów zabierali głos p.p. Markiewicz, Ozdżyński, Rakowicz i Olszewski. W rezultacie uchwalono najenergiczniej zaprotestować przeciw zmuszaniu przez administrację pracowników pocztowych do wzięcia udziału w raucie pożegnalnym pana Popowicza (do tego jeszcze płatnym po 10 zł. (dziesięć zł) a to wychodząc z założenia, że p. Popowicz zajmował zawsze wrogie stanowisko względem Związku Pracowników Poczt i Telegrafów oraz postanowiono, że na wszystkich uroczystościach związanych z pożegnaniem p. Popowicza sztandar nie powinien figurować.

Związek pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów proklamuje bojkot, oraz wzywa wszystkich członków Związku do nie brania udziału w uroczystościach na cześć p. Popowicza.

W wolnych wnioskach uchwalono w związku z obchodem jubileuszu czterdziestolecia kapłaństwa J. E. ks. biskupa Bandurskiego wysłać depeszę gratulacyjną. S-ki.

Z POLICJI.

— **Nareszcie** Władze administracyjne uznały nareszcie konieczność utworzenia posterunku policyjnego w Kolonji Kolejowej, jednak ze względu na brak odpowiednich kredytów i brak odpowiedniego pomieszczenia postawiły warunek, żeby sami mieszkańcy Kolonji przez Zarząd Spółdzielni Kolejowej dostarczyli odpowiedniego lokalu dla pomieszczenia posterunku. W najbliższym czasie Zarząd Spółdzielni ma w tej sprawie powziąć konkretną decyzję. (s)

— **Powiększenie policji rzecznej na Wilji o jeden pluton.** W związku z ogromną ilością utonięć nienotowaną na Wilji od szeregu lat Komisarjat Rządu zamierza w najbliższych dniach wzmocnić obsadę posterunków rzecznych, przez co bedzie można zapobiec wielu nieszczęśliwym wypadkom, które często zdarzają się dzięki właśnie brakowi policji, któraby pośpieszyła na pomoc tonącemu.

Obsada policyjnych posterunków rzecznych zostanie wzmocniona o jeden pluton.

RÓŻNE.

— **Wznowienie wydawnictwa „Reluton".** Jak nas informują, redakcja wydawnictwa „Reluton" wznawia z dniem 1 sierpnia b. r. swą działalność, przystępując do wydawnictwa pierwszej serji portretów wodzów legjonowych. Portrety wykonane zostały przez znaną firmę warszawską „Marjan Fuks" i Z. Siemaszkę w Wilnie.

Pozatem niezależnie od tego poczynione zostały prace w kierunku wydania efektownego albumu pamiątkowego Pierwszej Dywizji Legjonów. (s)

— **Nagroda Min. Skarbu dla przod. Malawki, który wykrył fabrykę pieniędzy.** W maju 1925 roku przod. Malawko wykrył fabrykę fałszywych dwuzłotówek, którą uruchomili pomysłowi fałszerze z Wilna. Wykrycie wspomnianej fabryki nastąpiło w samą porę, gdyż dwuzłotówki były już na ukończeniu i bardzo prędko miały się ukazać w obiegu.

Ministerstwo Skarbu wyznaczyło przed kilkoma dniami 500 złotych nagrody dla przod. Malawki.

Teatr i muzyka.

— **Scena robotnicza przy Sek. Kult. Oświatowej** pod kierownictwem p. Ireny Zdanowiczowej urządza inauguracyjne przedstawienie dn. 23.VII w Sali Krengla przy ul. Ludwisarskiej 4, o godz. 8 i pół wieczorem.

Bilety w cenie 50 gr. do nabycia przy kasie w dzień przedstawienia.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Codziennie „Szkoła kokot".

— **Najbliższa premjera.** Teatr Polski przystąpił do prób z ostatniej nowości teatrów paryskich „Panna Flute".

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne** (ogród po-Bernardyński).

Dziś 21 b. m. wielki koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, jako solista wystąpi p. Elza Igdal (sopran) b. artystka opery państwowej w Rosji.

W programie: Schubert, Ladow, Rimski-Korsakow, Werdi i inni.

Dyrygent: Rafał Rubinsztejn.

Wejście 50 gr. Początek o godz. 8 ej wiecz.

Radjo.

CZWARTEK 21 lipca.

Warszawa 10 kw. 1111 m

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. Komunikaty P. A. T.
15.00. Komunikat gospodarczo-meteorologiczny. Nadprogram.
15.20. Przerwa.
17.00. Odczyt p. t. „W rocznicę stracenia Okrzei" wygł. p. Jan Cynarski.
17.25. Odczyt p. t. „Wrażenia z Włoch" wygł. red. Zdisław Kleszczyński.
17.50. Nadprogram i komunikaty.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".
19.00. Komunikaty P. A. T.
19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.35. Odczyt p. t. „Radjokroniki doświadczalne" wygł. dr. Marjan Henzel.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Koncert wieczorny. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Koncert popularny, organizowany przez A. Sielskiego wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury m. st. Warszawy i Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, p. J. Szmurło (śpiew) i M. Robakowa (akomp.). Utwory: Chopina, Komzaka, Moniuszki, Wagnera, Verdiego i in.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T. Nadprogram.

Radjo-telegramy listowe do Ameryki

W obrocie telegraficznym z całą Ameryką wprowadzono nowy sposób nadawania telegramów prywatnych za zniżoną opłatą, pod nazwą „Radjotelegramy listowe, via-radjo Warszawa".

Cena wyrazu wynosi 0,45 franka złotego, cena wyrazu do Waszyngtonu wynosi 0,50, fr. zł. Minimum opłaty za telegram w obu wypadkach — za 30 wyrazów. (j)

Na wileńskim bruku.

— **Zamachy samobójcze.** Stanisława Maguszewska zam. Piwna 6, za pomocą wypicia jodyny usiłowała pozbawić się życia. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie niezagrażającym życiu do szpitala żydowskiego.

— Józef Statkiewicz zam. Bazyljańska 4, usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go w stanie niezagrażającym życiu do szpitala św Jakóba.

— **Zatrzymanie kasiarza.** Przez Urz. Śledczy został zatrzymany zawodowy kasiarz warszawski Władysław Piotrowski, który przyjechał do Wilna na „gościnne występy". Wymienionego przesłano do K-dy P. P. w Siedlcach.

— **Kto okradł p. Teklę?** W czasie przeprowadzonego dochodzenia przez Urząd Śledczy ustalono, że kradzieży 1,072 zł. na szkodę Tekli Rózgo dokonali Zieleniewicz Kazimierz zam. Jakóbska 10 i Józefowicz Michał zam. Wiłkomierska 66. Pieniądze pochodzące z kradzieży roztrwonili w restauracji „Pośpieszka" i „Leśniczówka", jak również poza obrębem miasta Wilna. Do dokonania kradzieży przyznali się.

— **Czyj pies.** W pierwszym komisarjacie P. P. m. Wilna znajduje się przybłąkany pies, rasy wilczej bez smyczy. Prawy właściciel może zwrócić się po odbiór.

Z sądów

Krwawa zabawa.

W końcu grudnia 1926 r. u mieszkańca zaścianku Podjelniaki pod Wilnem Kazimierza Kaszyńskiego odbywała się zabawa taneczna, gęsto zakrapiana alkoholem.

Do tańca przygrywała wiejska muzyka z Piotrem Werkowskim na czele.

Między innymi na zabawie obecni byli dwaj bracia Jan i Aleksander Łukaszewicze. Jan Łukaszewicz nie był mocnym w czubie, prędko więc wszedł w zbyt bliską komitywę z Bachusem i dla zaczerpnięcia świeżego powietrza udał się na podwórze. Tu rozłożył się na śniegu i ani rusz nie chciał powrócić do chaty, gdzie w ochoczych podrygach tańcowała cała młodzież zaścianku. Aleksander, Łukaszewicz uważał zachowanie się brata za kompromitujące nazwisko rodziny, udał się więc na podwórze, domagając się powrotu brata do izby. Tu wywiązała się między nimi ostra wymiana zdań, w którą wdał się grajek Piotr Werkowski, nakłaniając Aleksandra Łukaszewicza do pozostawienia brata na śniegu. Co dalej było niewiadomo. Faktem jest jednak, że gdy Werkowski wracał do izby, w sieni został uderzony sztabą żelazną przez Aleksandra Łukaszewicza. I byłby grajek Werkowski zabity na miejscu, gdyż Łukaszewicz zamierzał się znowu na niego, gdyby nie zapobiegł temu gospodarz Kaszyński, który rozdzielił bijących się.

W kilka dni potem grajek Werkowski zmarł, a Łukaszewicz zaaresztowany powędrował do więzienia.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Wydziału Karnego Sądu Okręgowego. Oskarżony z art. 476, cz. II K. K. Aleksander Łukaszewicz tłumaczy się, że został obrażony przez Werkowskiego i dlatego uderzył go.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Jodziewicza, po krótkich przemówieniach rzecznika oskarżenia i obrońcy oskarżonego mec. Neumana, wydał wyrok, skazujący Aleksandra Łukaszewicza za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała, które spowodowało śmierć, na 2 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem 5 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" [illegible] Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.